

Sygn. akt IX Ka 71/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Aleksandra Nowicka

Sędziowie SSO Andrzej Walenta

SSO Jarosław Sobierajski (spr.)

Protokolant st. sekr. sądowy Michał Kozłowski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu Jakuba Łamka

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2017 roku

sprawy ***A. S. oskarżonego o czyn z art. 190 a § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk***

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 22 listopada 2016 roku sygn. akt II K 857/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. S. (1) kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Grudziądzu) kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym w kwocie 50 (pięćdziesięciu) złotych.

Sygn. akt IX Ka 71/17

UZASADNIENIE

A. S. został oskarżony o to, że w okresie od lipca 2013 roku do 22 lipca 2014 roku w G. uporczywie nękał M. S. (1) w ten sposób, że przychodził do jej miejsca pracy, w okolice jej miejsca zamieszkania, pisał listy do wymienionej, podczas jej nieobecności w mieszkaniu bez jej wiedzy i zgody przychodził do jej mieszkania, czym wzbudził u niej poczucie zagrożenia i naruszył istotnie jej prywatność, a ponadto będąc posiadaczem broni palnej, groził jej pozbawieniem życia, co wzbudziło u niej uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby, a ponadto w okresie od 22 lipca 2014 r. do 13 października 2014 r. w G. na nadal uporczywie nękał M. S. (1) w ten sposób, że przychodził do jej miejsca zamieszkania, do jej miejsca pracy, wielokrotnie usiłował nawiązać z w/w kontakt osobisty wzbudzać tym zachowaniem u niej poczucie zagrożenia i naruszając istotnie jej prywatność

- tj. o czyn z art. 190a § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 857/14, przyjął, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przestępstwo z art. 190a § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw.

z art. 11 § 2 kk, ustalając, że data początkowa czynu to sierpień 2013 roku, a jego wina i społeczna szkodliwość w/ w czynu nie są znaczne i na mocy art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 kk postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzył na okres 2 lat próby, na podstawie art. 67 § 2 kk oddając oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego i na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 7a kk zobowiązując go w tym czasie do powstrzymania się od kontaktowania osobistego, telefonicznego, listownego i e-mailowego z pokrzywdzoną oraz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów.

Orzekając o kosztach, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty oraz obciążył go poniesionymi w toku postępowania wydatkami w kwocie 70 zł.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego** wywodząc, iż błędnie przyjmując, że zeznania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, sąd meriti niesłusznie uznał, że od sierpnia 2013 roku oskarżony uporczywie nękał pokrzywdzoną, wzbudzając u niej poczucie zagrożenia i istotnie naruszając jej prywatność. Zakwestionował także trafność obciążenia go kosztami postępowania. Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący nie miał racji wywodząc, że sąd meriti dowolnie uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej, z których wynikało, że oskarżony w sposób przez nią nieakceptowany i wzbudzający u niej poczucie zagrożenia, ingerował w jej prywatność. Twierdząc, że w rzeczywistości wiarygodność relacji pokrzywdzonej ocenić należało odmiennie, ograniczył się on do powtórzenia prezentowanego wcześniej w toku postępowania przez obronę stanowiska w przedmiocie oceny znaczenia wybranych dowodów. Nie wykazał natomiast, by uznając, że na prawdzie nie polegała przedstawiona przez oskarżonego wersja wydarzeń, sąd meriti naruszył zasady swobodnej oceny dowodów.

Z pisemnych motywów orzeczenia wynikało, że uwadze sądu nie umknął stanowiący ośnowę apelacji - nie kwestionowany zresztą przez samą pokrzywdzoną - fakt, że po tym, jak oskarżony wyprowadził się z mieszkania pokrzywdzonej i pokrzywdzona zakończyła ich związek, nie doszło do całkowitego zerwania kontaktów między nimi, a pokrzywdzona wysyłała do niego sms-y. W sprzeczności z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego nie pozostawało samo stwierdzenie, że okoliczność ta nie podważała słów pokrzywdzonej, uzasadniając przyjęcie, że wniesienie przez nią oskarżenia w przedmiotowej sprawie stanowiło jej odpowiedź na wystąpienie przez oskarżonego przeciwko niej z pozwem o wydanie znajdujących się w jej mieszkaniu, a stanowiących jego własność rzeczy, których nie chciała mu oddać.

Twierdzenia oskarżonego, jakoby po tym, jak wyprowadził się on od pokrzywdzonej nadal wspólnie spędzali czas, a ich relacje były dobre i pokrzywdzona się go nie obawiała – wbrew wywiadowi apelacji - nie znajdowały potwierdzenia w żadnych zasługujących na danie im wiary dowodach, ani ustalonych okolicznościach.

Pokrzywdzona przekonująco wyjaśniła fakt wspólnego wyjazdu swojego syna z oskarżonym w sierpniu 2013 roku do Niemiec i to, że w 2014 roku w czasie jej wizyty u K. P. obecny był oskarżony.

Sąsiad P. i stomatolog I. S. wprawdzie faktycznie mówili o tym, że widywali pokrzywdzoną wspólnie z oskarżonym, jednakże z uwagi na to, że żadna z ww. osób nie była w stanie kategorycznie stwierdzić, że wizyty takie miały miejsce także w okresie objętym aktem oskarżenia, ich zeznań, jako potwierdzających wersję wydarzeń prezentowaną przez oskarżonego, nie można było przeciwstawić relacjom pokrzywdzonej.

Zeznania I. G., która - tak jak oskarżony - mówiła o tym, że pokrzywdzona wybrała się z nim do kina w styczniu 2014 roku, zostały zaś uznane za niewiarygodne nie dlatego, że będąc przesłuchiwaną po 3 latach pomyliła się wskazując

datę emisji filmu, ale dlatego, że nie było możliwe by w styczniu 2014 roku oglądali oni wspólnie film o Ryszardzie Kuklińskim.

Wbrew temu, co twierdził skarżący, w pełni słuszne było też przyjęcie, że okoliczność, iż pokrzywdzona po sierpniu 2013 roku wymieniała z oskarżonym wiadomości tekstowe nie stwarzała wątpliwości, czy go nie pomówiła.

Po pierwsze, w świetle wskazań doświadczenia życiowego w pełni zrozumiałe jest, że pokrzywdzonej mogło wydawać się, że oskarżony nieco się uspokoi, jeśli nie zerwie drastycznie tego rodzaju kontaktów z nim. Z początku wszak nie był on agresywny i starał się ją nakłonić do powrotu akcentując swoje uczucia wobec niej, a po odebraniu mu przez nią kluczy natarczywie zaczął domagać się utrzymywania kontaktu w tej formie wskazując, że w przeciwnym razie spotkają ją nieprzyjemne konsekwencje, np. popełni on samobójstwo, przyjdzie do banku i zrobi jej wstyd.

Po drugie, analiza treści całokształtu ujawnionych w toku postępowania, wyrwanych z kontekstu, wiadomości z okresu objętego postępowaniem (a więc także tych pominiętych przez skarżącego znajdujących się na karcie 121) nie dawała podstaw do przyjęcia, że w okresie objętym aktem oskarżenia strony nadal pozostawały w związku. Pojawienie się serdeczniejszych nut w przywołanej w apelacji korespondencji sms-owej z 2016 roku, gdy po blisko roku od złożenia przez pokrzywdzoną zeznań relacje stron uległy poprawie i ustały agresywne zachowania oskarżonego, nie mogło podważać trafności tego wniosku.

Fakt, że wymieniała ona wiadomości tekstowe z oskarżonym, oceniany w powiązaniu z pozostałymi dowodami, z których wynikało m.in., że pod nieobecność pokrzywdzonej po odebraniu mu przez nią kluczy bywał on w jej mieszkaniu, przychodził do pokrzywdzonej do pracy nie jako jego klient chcący załatwić tam sprawę, ale po to, by wręczyć jej wiadomość, czy z nią porozmawiać, nie stwarzał więc wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonej. Nie tylko zeznania jej syna i obecnego konkubenta, ale i sąsiadów oraz koleżanek z pracy, czyli osób, które nie były zainteresowane zakończeniem sprawy w określony sposób i z pewnością nie ryzykowałyby odpowiedzialnością karną za złożenie fałszywych zeznań, by zapewnić jej korzystne orzeczenie w niniejszej sprawie, która nie mogła mieć żadnego znaczenia dla wyniku wszczętej przez oskarżonego sprawy cywilnej o wydanie rzeczy, jasno wskazywały, że pokrzywdzona mówiła prawdę twierdząc, że oskarżony ją nękał.

Brak było również podstaw do uznania za dowolne ustalenia, że oskarżony groził pokrzywdzonej.

Wskazanie, że popełni on samobójstwo, jako niezawierające w sposobie groźby popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej lub osoby jej najbliższej, rzeczywiście nie stanowiło groźby w rozumieniu art. 190 § 1 kk i z pisemnych motywów orzeczenia wyraźnie wynika, że sąd meriti tak go nie potraktował. Znamiona takiej groźby wypełniała natomiast zapowiedź pozbawienia pokrzywdzonej życia.

Okoliczność, że o incydencie nad W. z czerwca 2014 roku, w trakcie którego groźba ta padła, pokrzywdzona nie zawiadomiła policji, a składając zeznania jej syn nie był w stanie przytoczyć słów oskarżonego, nie wykluczała zaś wcale przyjęcia, że rzeczywiście wypowiedział on wówczas pod jej adresem groźbę karalną pozbawienia życia.

Zauważyć należało, że S. S. znał przebieg rozmowy pokrzywdzonej z oskarżonym jedynie ze słyszenia. W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie dziwi, że składając zeznania po dwóch latach od zasłyszania od niej relacji na ten temat nie pamiętał, jakie konkretnie słowa pod adresem pokrzywdzonej miał wypowiedzieć akurat wówczas oskarżony, z udziałem którego po sierpniu 2013 roku miało miejsce wiele różnych incydentów. Mając na uwadze ten fakt, sąd meriti słusznie potraktował wyważone relacje ww. świadka, który uczciwie przyznawał, że pewnych okoliczności nie jest pewien, nie próbując wypełniać luk w pamięci wskazaniem na okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, jako wsparcie zeznań pokrzywdzonej o tym, że oskarżony groził jej tym, że pozbawi ją życia.

Okoliczność, że pokrzywdzona nie zawiadomiła od razu wówczas o tym fakcie policji nie stwarzała wątpliwości co do tego, czy na prawdzie polegało jej twierdzenie, że obawiała się spełnienia tej groźby. Pokrzywdzona mogła wszak zasadnie przypuszczać, że skierowanie ścigania przeciwko oskarżonemu, rozłoszczonemu podejrzeniem, że związała się z innym mężczyzną, spowoduje eskalację narastającego między nimi konfliktu. Sądząc naiwnie, że brak zachowań

wymierzonych w oskarżonego z jej strony – a takowym byłoby skorzystanie z przysługującego jej prawa ściągania go za popełnione na jej szkodę przestępstwo - doprowadzi do wygaśnięcia jego agresji i że skutecznie jej bezpieczeństwo zabezpieczy, np. poruszanie się w towarzystwie innych osób, mogła ona odstąpić od angażowania organów ścigania w swój konflikt z byłym partnerem, który nadal żywił do niej uczucia.

Nie było też prawdą, że w obiektywnej ocenie fakt, iż oskarżony posiadał broń palną nie mógł wzbudzić w pokrzywdzonej obawy, że groźba zostanie przez niego spełniona. Zachowanie oskarżonego wobec niej, gdy stało się jasne, że nie ma szans na odbudowę ich związku, stawało się wszak coraz bardziej natrączywe i nie tylko nie ustawało, ale wręcz eskalowało, pomimo stanowczego stwierdzenia przez pokrzywdzoną, że do niego nie wróci i nie życzy sobie, by się z nią kontaktował. Fakt posiadania broni oznaczał, że oskarżony, który nie mógł się pogodzić z rozstaniem i był zazdrosny, miał możliwość łatwej realizacji swoich zapowiedzi.

Zastrzeżeń nie budziło nie tylko rozstrzygnięcie o sprawstwie i winie oskarżonego, ale i orzeczenie o konsekwencjach dopuszczenia się przez niego przypisanego mu czynu. Analiza całokształtu okoliczności sprawy dotyczących nie tylko ww. czynu, ale i jego osoby, potwierdziła, że warunkowe umorzenie postępowania stanowić będzie adekwatną do jego wagi i wystarczającą do wdrożenia oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego reakcją karną. Oskarżony działał bowiem wprawdzie z zamiarem bezpośrednim, jednak pod wpływem emocji, jakie związane były z zakończeniem ich relacji przez pokrzywdzoną. W ostatnim czasie jego zachowanie wobec niej uległo zaś zmianie i zaprzestał on ingerencji w jej prywatność. Wzmocnione zakazem kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania do niej, warunkowe umorzenie postępowania, stanowiąc z jednej strony ostrzeżenie, z drugiej - sprzyjając wyciszeniu konfliktu między nimi, stanowić będzie w ocenie sądu odwoławczego właściwą w świetle reguł art. 53 kk reakcją karną na popełniony przez niego czyn.

Na aprobatę zasługiwało także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zawarte w wyroku sądu I instancji. Sąd I instancji trafnie ocenił możliwości płatnicze oskarżonego. Z uwagi na to, że oskarżony osiąga miesięczne dochody w wysokości 3124 zł i nie ma nikogo na utrzymaniu, brak było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że nie będzie on w stanie uiścić kosztów sądowych w niewielkiej w istocie wysokości łącznie 130 zł.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

Uznając, że sytuacja materialna pozwala oskarżonemu na uiszczenie także kosztów postępowania odwoławczego, na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk oraz art. 8 i 7 w zw. z art. 12 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.2013.663) oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz.U.2014.861) sąd odwoławczy zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł (30 zł informacja z Krajowego Rejestru Karnego + 20 zł ryczałt za doręczenia).

O zwrocie przez oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym orzeczono w oparciu o przepisy art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk oraz § 11 ust. 1 pkt 4 i ust. 7 w zw. z § 15 ust. 1 i § 16 zd. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.).